

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mardi 27 avril 2004 13:57

À: Piotr Dmochowski

Objet: 27.4.2004

Warszawa: wtorek, 27 kwietnia 2004

Nie wiem przeciw czemu miałbym się bronić? Stwarzasz sobie obraz jakiejś sprawy, która ani nie istnieje, ani nigdy nie istniała. Na to, że notorycznie przekręcasz moje wszystkie intencje, świadectwem jest nasza korespondencja. Czytasz moje listy pobieżnie, wyławiasz z nich jakieś strzępki zdań i fragmenty myśli, poczym dowolnie je zestawiasz, wyciągasz absurdalne wnioski i napadasz na mnie w sposób niejednokrotnie ubliżający, bo Tobie się wydawało, że chciałem powiedzieć coś czego powiedzieć w ogóle nie chciałem. Aby wiedzieć co powiedzieć chciałem, należałoby przeczytać każdy list w całości i choć przez chwilę się nad tym co napisałem zastanowić, a nie od razu implikować mi złą wolę. Aby z Twoimi wnioskami dyskutować, musiałbym pisać sprostowania i raz jeszcze wyjaśniać swoje intencje i to co miałem na myśli, poczym powtórnie odczytany zostałbym powierzchownie i całkowicie „obok”. Szkoda na to czasu. Nie stoję przecież przed prokuratorem w państwie totalitarnym, któremu muszę się ze strachem tłumaczyć, bo zamknie mnie w pudle. Wyluzuj i odpuść mnie i sobie.

Zdzisław